

TOMASZ WESOŁOWSKI (Białystok)

„SZTRAFNIKI”¹ –
JEDNOSTKI KARNE ARMII CZERWONEJ
W LATACH 1940-1945

Przez kilkadziesiąt lat po wojnie oficjalna historiografia i literatura sowiecka pomijała fakt istnienia w czasie wojny oddziałów karnych, często wręcz mu zaprzeczała. Wychodzono z założenia, że skoro w ZSRR nie ma i nigdy nie było przestępczości, jednostki karne były niepotrzebne. Radykalna zmiana nastąpiła dopiero w okresie pierestrojki za sprawą jednego ze znanych prozaików sowieckich Morisa Simaszki.

Moris Dawidowicz Simaszko (prawdziwe nazwisko: Szamis) urodził się w 1924 r. w Odessie. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej zastał go jako 17-letniego kursanta jednej z lotniczych średnich szkół wojskowych. W latach 1941–1942 Simaszko walczył w piechocie, gdzie dosłużył się stopnia sierżanta i stanowiska pomocnika dowódcy plutonu. Jesienią 1942 r. skierowano go do 11 Wojskowej Szkoły Pilotów pod Tazkientem, skąd za przewinienie dyscyplinarne trafił jesienią 1943 r. do karnej kompanii. Po odsłużeniu kary został instruktorem pilotażu. Po wojnie zamieszkał w Ałma-Acie w Kazachstanie, pracował w charakterze korespondenta sowieckiej prasy centralnej. Przez wiele lat zajmował się historią i kulturą Azji Środkowej, opublikował kilkanaście książek z tej dziedziny².

Swoje przeżycia z pobytu w karnej kompanii Simaszko opublikował w książce *Hu-ha* (rosyjski tytuł *Gu-ga*). Powieść wydana w 1987 r. przez wydawnictwo „Družba Narodow” wywołała falę krytyki w ZSRR. Autora

¹ Termin „sztrafnik” jest potocznym określeniem żołnierza wcielonego do oddziału karnego (od rosyjskiego słowa „sztraf” – kara).

² W Polsce wydano dotąd cztery tomiki prozy M. Simaszki: *Mag ze świętymi ognia*, *Jemszan*, *Dłużnik Dabira* oraz *Hu-ha*.

oskarżono o fałszowanie historii i szkalowanie dobrego imienia żołnierza sowieckiego. Jednocześnie w prasie sowieckiej zaczęły się pojawiać, początkowo jeszcze nieśmiało, pytania o „sztrafników”, ich przewinienia i wkład w zwycięstwo nad III Rzeszą. W 1989 r. Odeskie Studio Filmowe zrealizowało film fabularny w reżyserii Iriny Wasiliewy i Aleksandra Jeremiejewa, oparty na wspomnieniach Simaszki. W tym samym roku powieść w tłumaczeniu Michała Jagiełły ukazała się nakładem wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej na rynku polskim³. Mimo sporego nakładu książka przeszła w Polsce niemal bez echa. Nieco więcej uwagi zwrócił film dokumentalny *Sztrafniki* w reżyserii Leonida Daniłowa, do Polski nie dotarły jednak głosy polemiki toczonej wokół tego filmu w Rosji⁴.

Dziwi fakt, iż nad problemem „sztrafników” zdołano tak łatwo przejść do porządku dziennego. Poza kilkoma artykułami prasowymi nie powstały żadne, bardziej wyczerpujące temat, ujęcia monograficzne. Ograniczono się jedynie do publikacji kilkunastu dokumentów, pozostawiając ocenę tego wstydliwego zjawiska czytelnikom. Niniejsza praca jest więc przede wszystkim próbą wyjaśnienia przyczyn, które doprowadziły do utworzenia sowieckich oddziałów karnych, a także oceny ich roli militarnej oraz „wychowawczej” w II wojnie światowej.

W maju 1940 r., na jednej z narad, zastępca Ludowego Komisarza Obrony i jednocześnie członek Głównej Rady Wojennej gen. lejtn. I. I. Proskurow stwierdził: „[...] powinienem powiedzieć wprost, że takiej nieodpowiedzialności i niskiego stopnia dyscypliny, jak u nas, nie ma w żadnej innej armii”⁵. Słowa te stanowiły podsumowanie katastrofalnego braku ładu i porządku wewnętrznego Armii Czerwonej, która okazała się nieprzygotowana do jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego nie z powodu niedostatecznej liczebności czy nieodpowiedniego uzbrojenia, lecz właśnie niskiego morale i chaosu dyscyplinarnego. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy się doszukiwać w trwających w latach 1937–1938 intensywnych czyszczeniach, które gruntownie przerzedziły szeregi kadr Armii Czerwonej. Wielu oficerów i komisarzy poddano represjom, pozostali, starając się unikać za wszelką cenę jakichkolwiek podejrzeń i oskarżeń, zachowywali się biernie. Gwałtownie awansowani młodszy dowódcy często słabo radzili sobie na nowych stanowiskach, tracili kontrolę nad podległymi żołnierzami. Sprzyjało to stopniowemu roz-

³ M. Simaszko, *Hu-ha*, Warszawa 1989.

⁴ V. Krikunov, *Štrafniki*, w: „Voенно-Istoričeskij Žurnal”, 1990, nr 6.

⁵ A. Chorkov, *Grozowej ijun*, Moskwa 1991, s. 84.

luźnianiu dyscypliny i pojawianiu się zjawisk patologicznych na zwiększoną skalę.

W szczególny sposób problemy z dyscypliną w Armii Czerwonej ujawniły się podczas aneksji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, kiedy to w jednostkach nastąpił lawinowy wzrost przestępstw, popełnianych przede wszystkim na jeńcach i ludności cywilnej. Mnożyły się przypadki zabójstw, gwałtów, grabieży i podpaień⁶. W większości przestępstwa te były tolerowane przez kadrę dowódczą i polityczną, wyciąganie konsekwencji dyscyplinarnych wobec winnych szło opornie. Nie bez znaczenia był fakt, iż w wielu wypadkach to właśnie kadra inspirowała popełnione przestępstwa, a nawet w nich uczestniczyła. Przy okazji ujawniła się mała skuteczność organów jurysdykcji wojskowej, nie posiadających odpowiedniego autorytetu wśród żołnierzy.

Po raz drugi masowe problemy z dyscypliną zaczęły występować podczas konfliktu zbrojnego z Finlandią. W jednostkach sowieckich, walczących w niezwykle ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, wystąpiły liczne przypadki braku woli walki, odmowy wykonania rozkazu, panikarstwa i dezercji. Pojawiło się też nowe zjawisko – poddawanie się do niewoli bez walki.

Zaniepokojone władze sowieckie sięgnęły po doraźne środki restrykcyjne. 26 stycznia 1940 r. wspólnym rozkazem Ludowego Komisarza Obrony i Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych nr 003/093 nakazano sformowanie, ze składu pułków operacyjnych NKWD zabezpieczających tyły walczących armii, oddziałów kontrolno-zaporowych. Utworzenie tych jednostek motywowano koniecznością „zlikwidowania przypadków dezercji [...] i oczyszczenia tyłów działających na sowiecko-fińskim froncie armii z wrogiego elementu”. Do zadań oddziałów kontrolno-zaporowych należało m.in. organizowanie obław na tyłach jednostek, kontrola dokumentów pojedynczo poruszających się żołnierzy i cywili, wyłapywanie dezertów. Obowiązek utworzenia tych oddziałów powierzono pomocnikom dowódców 7, 8, 9, 13 i 14 Armii do spraw ochrony tyłów. W krótkim czasie sformowano łącznie 27 oddziałów zaporowych, liczących średnio po 100 żołnierzy i funkcjonariuszy NKWD. Oddziały te wspierane były przez terenowe organa NKWD

⁶ Sprawozdanie szefa Zarządu Politycznego Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego dla szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej o wypadkach nadzwyczajnych i zjawiskach amoralnych w jednostkach KSOW – 28 listopada 1939 r., w: *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 w świetle dokumentów*, t. 2, Warszawa 1996, s. 273–282.

oraz podlegające Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych wojska pogranicza. Schwytani żołnierze podejrzani o dezercję byli natychmiast stawiani przed trybunałami wojskowymi i bez szczególnych starań udowodnienia winy rozstrzeliwani. Gwałtownie wzrastająca liczba egzekucji nie zmniejszała jednak liczby przypadków dezercji i samowolnych oddaleń, a już wcale nie miała wpływu na coraz niższe morale walczących wojsk.

W najwyższych władzach sowieckich w pełni zdawano sobie sprawę z tymczasowości i zawodności tego rozwiązania. Po raz pierwszy represje okazywały się spóźnione i mało skuteczne. Te nowe, negatywne doświadczenia zmusiły władze sowieckie do wyciągnięcia wniosków i zastosowania odpowiednich środków zapobiegawczych.

6 lipca 1940 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret „O zmianie punktów a-g artykułu 193 Kodeksu Karnego ZSRR”. Uchwalone zmiany zaostrzały odpowiedzialność karną żołnierzy za samowolne oddalenia i dezercje, będące wówczas istną plagą Armii Czerwonej. Odtąd samowolne oddalenie na okres do dwóch godzin pociągało za sobą przekazanie sprawy sądowi koleżeńskiemu i karę dyscyplinarną. Samowolne oddalenie na okres do dwóch godzin popełnione przez żołnierza po raz kolejny lub oddalenie na okres powyżej dwóch godzin, nawet po raz pierwszy, pociągało już za sobą przekazanie sprawy trybunałowi wojskowemu i było karane skierowaniem do batalionu dyscyplinarnego na okres od 6 miesięcy do 2 lat. Samowolne oddalenie na okres powyżej 1 doby traktowane było jako dezercja, karana pozbawieniem wolności na okres od 5 do 10 lat, a w trakcie wojny – rozstrzelaniem z konfiskatą mienia⁷. Dekret ten, rozkazem Ludowego Komisarza Obrony nr 192 „O odpowiedzialności karnej za samowolne oddalenia i dezercje”, został odczytany przed frontem wszystkich pododdziałów Armii Czerwonej⁸.

13 lipca 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła rozporządzenie o batalionach dyscyplinarnych Armii Czerwonej. Dwa dni później, rozkazem Ludowego Komisarza Obrony nr 214, rozporządzenie zostało wprowadzone w życie⁹. Od tej chwili bataliony dyscyplinarne stały się dla dla szeregowych i podoficerów Armii Czerwonej miejscem odbywania nałożonych przez try-

⁷ Prikaz Narodnogo Komissara Oborony Nr 192 ob ugotovnoj otvetstvennosti za samovolnye otlučki i dezertirstvo 8 ijulja 1940 g., w: *Priказы Narodnogo Komissara Oborony SSSR 1937–ijun 1941 g. Russkij Archiv*, t. 13, cz. 1, Moskwa 1994, s. 154.

⁸ Ibidem, s. 154–155.

⁹ Położenie o disciplinarnom batalione v Krasnoj Armii, w: *Priказы Narodnogo Komissara Oborony...*, s. 157.

bunały wojskowe kar pozbawienia wolności. Żołnierze skazani na pobyt w batalionach dyscyplinarnych nie byli wykreślani z ewidencji swych macierzystych jednostek. Kara nie był wliczana do okresu służby w armii, w związku z czym żołnierz po powrocie z batalionu dyscyplinarnego musiał odsłużyć resztę dni, pozostałych mu do zakończenia służby. Dodatkową karą było odbieranie skazanym oraz ich rodzinom, na okres pobytu w batalionie dyscyplinarnym, prawa do ulg przysługujących pełniącym służbę żołnierzom i członkom ich rodzin. W batalionach dyscyplinarnych stosowano metodę wychowywania przez pracę. Obowiązywał w nich 12-godzinny dzień pracy, z czego 9 godzin przeznaczano na prace budowlane i gospodarcze, zaś pozostałe 3 na szkolenie polityczne i wojskowe. Samowolne oddalenie z batalionu dyscyplinarnego pociągało za sobą przekazanie sprawy trybunałowi wojskowemu i traktowane było jako dezercja. Skazani, popełniwszy przestępstwo podczas służby w batalionie dyscyplinarnym, przekazywani byli trybunałowi wojskowemu i odbywali nowe wyroki w zakładach karnych (więzieniach i obozach), przy czym do nowego wyroku dodawano nieodbytą karę pobytu w batalionie dyscyplinarnym.

Bataliony dyscyplinarne organizowane były według osobnych etatów i podlegały bezpośrednio dowództwu okręgu wojskowego lub samodzielnej armii. Zarówno dowódcy batalionów, jak również ich zastępcy ds. politycznych wyznaczani byli bezpośrednio przez Ludowego Komisarza Obrony, zaś pozostała kadra dowódcza i polityczna tych jednostek – przez dowódców okręgów wojskowych lub samodzielnych armii. Dowódca batalionu dysponował kompetencjami dyscyplinarnymi dowódcy pułku, dowódcy kompanii – kompetencjami dowódcy batalionu, zaś dowódcy plutonów – kompetencjami dowódcy kompanii. Poszerzone w ten sposób prerogatywy miały umożliwiać kadrze batalionów „zapewnienie srogiej dyscypliny wojskowej pośród skazanych, nie dopuszczającej nawet najmniejszego odstępstwa lub pobbłażania...”¹⁰.

Utworzenie batalionów dyscyplinarnych było niewątpliwie posunięciem słusznym. Unikano w ten sposób usuwania z wojska osób skazanych za przewinienia dyscyplinarne. Ponadto odbywanie kary w batalionach dyscyplinarnych, zamiast w więzieniach czy obozach, miało duże znaczenie wychowawcze – skazani znajdowali się pod stałym nadzorem oficerów politycznych.

¹⁰ Ibidem.

Kolejnym krokiem było opracowanie i wprowadzenie, rozkazem Ludowego Komisarza Obrony nr 356 z 12 października 1940 r., nowego regulaminu dyscyplinarnego Armii Czerwonej, mającego zastąpić wycofywany tymczasowy regulamin dyscyplinarny z 1925 r.¹¹ Nowy, zaostrzony regulamin rozszerzał przede wszystkim uprawnienia dyscyplinarne dowódców jednostek oraz ich zastępców ds. politycznych. Jednocześnie wprowadzał nowe definicje wykroczeń dyscyplinarnych, zwiększając jednocześnie zakres odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia. Następnym etapem była, przeprowadzona jesienią 1940 r. przez Ludowy Komisariat Obrony, gruntowna reorganizacja prokuratur i trybunałów wojskowych, upraszczająca jednocześnie procedurę wydawania i wykonywania wyroków.

Nowe przepisy oraz zintensyfikowana praca organów jurysdykcji wojskowej nie spowodowały jednak spadku ilości dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej czynów o charakterze przestępczym. Utrzymywała się wysoka liczba zabójstw i umyślnych okaleczeń, rosła ilość samobójstw i zbiorowych pijaństw¹². Nadal jednak podstawowym problemem w utrzymaniu dyscypliny była plaga samowolnych oddaleń i dezercji. Tylko na podstawie rozkazu „O odpowiedzialności karnej za samowolne oddalenia i dezercje” w okresie od lipca do grudnia 1940 r. trybunały wojskowe osądziły i skazały w Leningradzkim, Zachodnim i Kijowskim Okręgu Wojskowym aż 8341 żołnierzy¹³. Dekret Prezydium Rady Najwyższej, nowy regulamin dyscyplinarny i rozkazy Ludowego Komisarza Obrony nie wywołały więc zamierzonego efektu. Patową sytuację dyscyplinarną Armii Czerwonej mogło rozstrzygnąć jedynie drakońskie i brutalne zaostrzenie dyscypliny, a to mogło nastąpić w jednym tylko przypadku – wybuchu wojny.

Natychmiast po rozpoczęciu przez III Rzeszę działań wojennych przeciwko dotychczasowemu sojusznikowi, 22 czerwca 1941 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na podstawie artykułu 49 punktu „p” Konstytucji ZSRR wydało dekrety:

- „O ogłoszeniu stanu wojny na poszczególnych terenach ZSRR”,
- „O stanie wojny”,
- „O zatwierdzeniu rozporządzenia o trybunałach wojennych na terenach objętych stanem wojny i w rejonach działań wojennych”.

¹¹ *Disciplinaryj Ustav Krasnoj Armii, Moskva 1940, s. 1.*

¹² *A. Chorkov, op. cit., s. 83.*

¹³ *Ibidem, s. 84.*

Dwa pierwsze dekryety wprowadzały, początkowo tylko na części terenów ZSRR, stan wojny. Na terenach objętych stanem wojny przekazywały pełnię władzy administracyjnej w ręce władz wojskowych – rad wojennych okręgów, frontów i armii¹⁴. Ustanawiały też nowe trybunały wojskowe, które miały przejąć większość funkcji cywilnych organów sądowych. Stan wojny rozszerzał znacznie uprawnienia tych trybunałów, które w myśl dekretu miały rozstrzygać sprawy o:

- przestępstwa przeciw państwu,
- wszystkie przestępstwa popełnione przez wojskowych,
- naruszenie własności społecznej i państwowej,
- rozbój,
- umyślne zabójstwa,
- ucieczki z zakładów karnych i spod straży,
- uchylanie się od obowiązku wojskowego i sprzeciwianie się przedstawicielom władzy,
- nielegalny zakup, sprzedaż, grabież lub posiadanie broni¹⁵.

Ostatni dekret precyzował zasady funkcjonowania trybunałów wojskowych. W myśl wprowadzonego tym dekretem rozporządzenia trybunałom wojskowym przysługiwało prawo karania żołnierzy i oficerów:

- trybunałom przy dywizjach – do dowódcy kompanii włącznie i odpowiadających mu stanowiskami osób,
- trybunałom przy korpusach – do dowódcy batalionu włącznie i odpowiadających mu stanowiskami osób,
- trybunałom przy armiach i flotyllach – do pomocnika dowódcy pułku włącznie i odpowiadających mu stanowiskami osób,
- trybunałom przy okręgach wojskowych, frontach i flotach – do dowódcy niesamodzielnej brygady włącznie i odpowiadających mu stanowiskami osób¹⁶.

Sprawy dowódców dywizji, korpusów, armii i frontów rozpatrywać miał osobny trybunał przy Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR. Dopiero w późniejszym okresie część tych uprawnień przekazano trybunałom przy dowództwach frontów.

¹⁴ Ukaz Prezidiuma verchnogo soveta SSSR o voennom položenii 22 ijunja 1941 g., w: *Skrytaja pravda vojny: 1941 god. Neizvestnye dokumenty*, Moskwa 1992, s. 53–54.

¹⁵ Ibidem, s. 54.

¹⁶ Položenie o voennyh tribunalach v mestnostjach objavlennych na voennom položenii i v rajonach voennyh dejstvij, w: *Skrytaja pravda...*, s. 55–56.

Trybunały wojskowe miały obowiązek rozpatrywania spraw już po upływie 24 godzin od wręczenia aktu oskarżenia. Obradowały zazwyczaj w składzie 3 stałych członków. Przewodniczący trybunałów rekrutowali się spośród kadrowych pracowników pionu jurysdykcyjnego Armii Czerwonej, pozostali członkowie spośród prawników powołanych z rezerwy. Przewodniczący trybunałów mieli obowiązek bieżącego informowania rad wojennych okręgów, frontów, armii, a także dowództwa korpusów i dywizji o przebiegu i wynikach pracy trybunałów. Wyroki trybunałów wojskowych nie podlegały apelacji. O każdym wydanym wyroku śmierci trybunały wojskowe zobowiązane były powiadomić telegraficznie przewodniczącego Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR oraz Naczelnego Prokuratora Armii Czerwonej (lub Marynarki Wojennej). W przypadku nieotrzymania w przeciągu 72 godzin telegraficznej decyzji Kolegium Wojskowego o wstrzymaniu egzekucji, wyrok zostawał wykonany. Pozostałe wyroki, wydawane przez trybunały wojskowe, nabierały mocy prawnej z chwilą ich ogłoszenia i były natychmiast wykonywane¹⁷.

Już w niedługim czasie po rozpoczęciu działań wojennych dotychczasowy system dyscyplinarny Armii Czerwonej okazał się niewydolny i nieskuteczny. W sytuacji chaotycznego odwrotu organy jurysdykcji wojskowej przestawały funkcjonować. Kierowanie naruszających dyscyplinę żołnierzy do batalionów dyscyplinarnych, rozlokowanych na bezpiecznych tyłach frontów, straciło sens. Już 15 lipca 1941 r. Ludowy Komisarz Marynarki Wojennej, admirał N. G. Kuzniecowa, wydał radom wojennym Floty Bałtyckiej, Północnej i Czarnomorskiej dyrektywę, nakazującą uwolnienie z batalionów dyscyplinarnych wszystkich wykazujących poprawę marynarzy i podoficerów, niezależnie od ciążących na nich wyroków, i skierowanie ich na okręty bojowe¹⁸. Identyczna sytuacja zaistniała wkrótce w wojskach lądowych, gdzie większość żołnierzy odbywających kary w batalionach dyscyplinarnych skierowano do jednostek walczących na pierwszej linii frontu. Niedługo potem większość batalionów dyscyplinarnych rozwiązano, kilka z nich pozostawiono we wschodnioazjatyckich okręgach wojskowych.

Żołnierzy karanych dyscyplinarnie przez dowództwa jednostek lub skazywanych przez trybunały wojskowe, w przypadku nałożenia kar pozba-

¹⁷ Ibidem, s. 57–58.

¹⁸ Direktiva Narodnogo Komissara VMF Nr 339/š o napravlenii na korabli ispravivšichsja krasnoflotčev iz disciplinarnych batalionov 15 ijulja 1941 g., w: *Priказы i direktivy Narodnogo Komissara VMF v gody Velikoj Otečestvennoj vojny 1941–1945. Russkij Archiv*, t. 21, Moskva 1996, s. 35.

wienia wolności, kierowano do oddziałów toczących walki na pierwszej linii frontu. Korzystano tu z możliwości, jakie dawał punkt 2 artykułu 28 Kodeksu Karnego RSFSR, pozwalający na zawieszenie wykonania kary do czasu zakończenia działań wojennych, przy natychmiastowym skierowaniu skazanego na front¹⁹. W trakcie działań wojennych skazany mógł więc „odkupić swą winę własną krwią” i, w uznaniu zasług, zostać uwolniony od ciężącego na nim wyroku²⁰.

Desperackie i bezwzględne próby zatrzymania bezładnego odwrotu wojsk sowieckich oraz brak dostatecznej kontroli nad funkcjonowaniem trybunałów wojskowych potęgowały chaos i nadużycia w systemie jurysdykcyjnym Armii Czerwonej. Oficerów i komisarzy winnych nieplanowanych odwrotów sowieckich związków taktycznych masowo rozstrzeliwano. Co prawda, na pewien czas przywracało to dyscyplinę w kadrze dowódczej, lecz pomnażane w ten sposób straty mogły okazać się wkrótce nie do nadrobienia. Przykładowo: rozkaz nr 054 dowodzącego wojskami Frontu Zachodniego gen. armii G. K. Żukowa wydany 3 listopada 1941 r. informował o rozstrzelaniu p.o. dowódcy 133 Dywizji Strzeleckiej ppłk. A. G. Gierasimowa oraz jego zastępcy ds. politycznych – komisarza brygadowego F.G. Szabałowa. Egzekucję wykonano za „zdradzieckie niewykonanie rozkazu i wycofanie dywizji”²¹. W ten sposób pozbywano się setek oficerów i komisarzy, którzy w kilkumiesięcznych walkach odwrotowych nabrali już choć trochę doświadczenia. Rozstrzelanych zastępowano kolejnymi, niedoświadczonymi zazwyczaj oficerami, którym za ewentualny odwrót groziła analogiczna kara. Surowe represje przyniosły w końcu spodziewany skutek. Oficerowie i żołnierze bardziej bali się trybunałów wojskowych niż przeciwnika. Szczególnie dawało się to odczuć podczas walk na przedpolach Moskwy zimą 1941/1942 r. Wydawało się, że sytuacja wewnętrzna w Armii Czerwonej została opanowana i najgorsze chwile władze sowieckie mają już za sobą.

Jednak na przełomie wiosny i lata 1942 r. nastąpił krach sowieckiej koncepcji obrony strategicznej. Nieudana operacja zaczepna pod Charkowem (maj-czerwiec 1942 r.) zbiegła się w czasie z utratą Krymu oraz nie-

¹⁹ *Sovetskoe pravo v period Velikoj Otečestvennoj vojny*, t. 1, Moskwa 1948, s. 129–130.

²⁰ *Ibidem*, s. 130–131; V. Čhikvadze, *Sovetskoe voenno-ugolovnoe pravo*, t. 1, Moskwa 1947, s. 97.

²¹ Prikaz komandującego wojskami Zapadnego Fronta Nr 054 o nakazaniu komandowania 133-j strelkovej divizii za samovolnyj otchod s zanimaemogo rubeža 3 nojabrja 1941 g., w: *Stavka V GK. Dokumenty i materialy. Russkij Archiv*, t. 16, cz. 1, Moskwa 1996, s. 408.

miecką ofensywą na kierunku południowym. W krótkim okresie czerwca – lipca 1942 r. wojska sowieckie, tocząc ciężkie walki odwrotowe pod Woroneżem i w Zagłębiu Donieckim, zmuszone zostały do odwrotu o 150–400 km. Wycofanie wojsk przybierać zaczęło coraz częściej formę bezładnego, niekontrolowanego odwrotu przy lawinowo rosnących stratach. Tylko w okresie 28 czerwca – 24 lipca wojska jedynie trzech sowieckich frontów utraciły łącznie niemal 570 000 poległych, zaginionych i rannych żołnierzy²². Co prawda Niemcom nie udało się okrążyć głównych sił Frontu Południowo-Zachodniego oraz Frontu Południowego, niemniej Wehrmacht opanował Krym, Zagłębie Donieckie, dotarł do Łuku Donu, zagrażając bezpośrednio Stalingradowi i Północnemu Kaukazowi. Niepowodzenia na froncie wpłynęły niekorzystnie na zdolność bojową wojsk sowieckich. Pojawiające się wcześniej wypadki tchórzostwa, panikarstwa i upadku dyscypliny zaczęły przybierać masowy charakter. Kadra jednostek traciła panowanie nad sytuacją.

Zaniepokojone Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej uciekło się do najbardziej radykalnego środka. 28 lipca 1942 r. ogłoszono, podpisany przez Stalina, rozkaz Ludowego Komisarza Obrony nr 227, znany też jako rozkaz „Ani kroku wstecz!”²³. W owym osobliwym rozkazie sowiecki dyktator potępiał wszystkich żołnierzy, pocieszających się tym, iż Armia Czerwona może cofać się w nieskończoność na olbrzymich przestrzeniach ZSRR. Wyliczał, iż opuszczając Ukrainę, Białoruś, tereny nadbałtyckie i Donbas, państwo sowieckie utraciło ponad 70 mln obywateli, miliony ton żywności i surowców. Przypominał, że każdy dalszy odwrot powoduje osłabienie państwa: „...z tego wynika, że pora kończyć odwrot. Ani kroku wstecz! Takie powinno być teraz nasze hasło”²⁴. Winą za niepowodzenia na froncie Stalin obwinił dowódców, komisarzy i żołnierzy, którzy bez rozkazu wycofywali się z zajmowanych pozycji bojowych. Żołnierzy tych nazywał zdrajcami, panikarzami i tchórzami, którzy „powinni być tępieni na miejscu”²⁵.

Stalin przypominał również, że podczas zimowego odwrotu armia niemiecka sformowała ponad 100 karnych kompanii z żołnierzy naruszających dyscyplinę tchórzostwem. Jednostki te skierowano na trudne odcinki frontu, dając możliwość żołnierzom odkupienia swych win własną krwią. Dodał po-

²² *Grif sekretnosti snjat. Poteri voorużenych sil SSSR v vojnach, boevych dejstvijach i voennyh konfliktach. Statističeskoe issledovanie*, Moskva 1993, s. 177–178.

²³ Prikaz Narodnogo Komissara Oborony Nr 227 – 28 ijunja 1942 g., w: „Voenno-Istoričeskij Žurnal”, 1989, nr 8, s. 73–75.

²⁴ Ibidem, s. 74.

²⁵ Ibidem, s. 75.

nadto, iż utworzono również około 10 batalionów karnych, do których kierowano skazanych oficerów, odbierając im uprzednio odznaczenia i wysyłając ich na najtrudniejsze odcinki frontu. W dodatku to Niemcy rzekomo jako pierwsi utworzyli specjalne oddziały zaporowe, lokowane na tyłach niepewnych dywizji z rozkazem rozstrzeliwania na miejscu panikarzy samowolnie opuszczających pozycje. Te kroki, według Stalina, pozwoliły Niemcom na opanowanie chwiejącej się dyscypliny i rozpoczęcie serii udanych operacji zaczepnych. „Czy nie powinniśmy uczyć się w tej sprawie od naszych wrogów, jak uczyli się nasi przodkowie od swych wrogów, a potem odnosili nad nimi zwycięstwa? Myślę, że powinniśmy”²⁶. W dalszej części rozkazu znalazły się następujące wytyczne:

„[...] Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej rozkazuje:

1. Radom wojennym frontów i przede wszystkim dowodzącym frontami:
 - a) bezwarunkowo likwidować odwrotowe nastroje w wojskach i żelazną ręką przecinać propagandę o tym, że możemy i powinniśmy jakoby cofać się dalej na wschód, że taki odwrót nie będzie jakoby szkoda;
 - b) bezwarunkowo zdejmować ze stanowisk i odsyłać do Stawki. w celu postawienia przed sądem, dowodzących armiami, dopuszczających samowolny odwrót wojsk z zajmowanych pozycji, bez rozkazu dowództwa frontu;
 - c) sformować w składzie frontu od jednego do trzech (odpowiednio do sytuacji) batalionów karnych (po 800 żołnierzy), do których kierować średnich i starszych dowódców i odpowiadających im pracowników politycznych wszystkich rodzajów wojsk, naruszających dyscyplinę tchórzostwem i chwiejnością, kierować ich na najtrudniejsze odcinki frontu, dając im możliwość odkupienia krwią swych przestępstw wobec Ojczyzny.
2. Radom wojennym armii i przede wszystkim dowodzącym armiami:
 - a) bezwarunkowo zdejmować ze stanowisk dowódców i komisarzy korpusów i dywizji, dopuszczających samowolny odwrót wojsk z zajmowanych pozycji bez rozkazu dowództwa armii, i kierować ich do rady wojennej frontu celem postawienia przed sądem wojskowym;
 - b) sformować w składzie armii 3–5 dobrze uzbrojonych oddziałów zaporowych (do 200 żołnierzy w każdym), ustawiać je na bezpośrednich tyłach chwiejnych dywizji i polecić im, w przypadku paniki i bezładnego odwrotu oddziałów dywizji, rozstrzeliwanie na miejscu

²⁶ Ibidem, s. 73–75.

panikarzy i tchórzy, by w ten sposób pomóc uczciwym żołnierzom dywizji wypełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny;

- c) sformować w składzie armii od pięciu do dziesięciu (odpowiednio do sytuacji) kompanii karnych (od 150 do 200 żołnierzy w każdej), do których kierować szeregowych żołnierzy i podoficerów, naruszających dyscyplinę tchórzostwem i chwiejnością, kierować ich na trudne odcinki armii, dając im możliwość odkupienia krwią swych przestępstw wobec Ojczyzny;

3. Dowódcom i komisarzom korpusów:

- a) bezwarunkowo zdejmować ze stanowisk dowódców i komisarzy pułków i batalionów, dopuszczających do samowolnego odwrotu oddziałów bez rozkazu dowódcy korpusu lub dywizji, odbierać im ordery i medale i kierować do rad wojennych frontów, celem postawienia przed sądem wojskowym;
- b) okazywać wszelką pomoc i wsparcie oddziałom zaporowym armii w sprawie umocnienia porządku i dyscypliny w oddziałach.

Rozkaz odczytać we wszystkich kompaniach, dywizjonach, bateriach, eskadrach, dowództwach, sztabach”²⁷.

Rozkaz nr 227 był więc groźnym memento, choć najwyraźniej nie od razu został potraktowany poważnie. Już 31 lipca 1942 Stawka Naczelnego Dowództwa w dyrektywie nr 170542, podpisanej przez Stalina i marsz. A. A. Wasilewskiego, zwracała dowództwu Frontu Stalingradzkiego uwagę na odwrót oddziałów 192 i 184 Dywizji Strzeleckich, opuszczających bez rozkazu w dniu 30 lipca pozycje obronne w rejonie Majorowski–Wierchnie Gołubaja. Odwrót świadczyć miał, według Stalina, o chwiejności młodych dywizji 62 i 64 Armii oraz zlekceważeniu wydanego trzy dni wcześniej rozkazu nr 227. W związku z tym nakazano w przeciągu dwóch dni sformowanie, ze stanów przybywających na front dywizji dalekowschodnich, kilku oddziałów zaporowych i skierowanie ich na zaplecze jednostek 62 i 64 Armii. Oddziały zaporowe należało podporządkować bezpośrednio radom wojennym armii, a na ich czele postawić wyróżniających się służbistów²⁸.

Jednak właściwych jednostek „sztrafników” nie sformowano od razu. Opracowaniem etatów i zasad ich użycia bojowego zajął się Główny Zarząd Formowania i Uzupełnień Wojsk Armii Czerwonej. Dopiero 28 wrześ-

²⁷ Ibidem, s. 75.

²⁸ Direktiva Stavki VGK Nr 170542 komandujuščemu vojskami Stalingradskogo Fronta o sozdanii zagraditelnych otrjadov 31 ijulja 1942 g., w: *Stavka VGK. Dokumenty i materialy. Russkij Archiw*, t. 16, cz. 2, Moskva 1996, s. 337.

nia 1942 r. ogłoszono rozkaz nr 298 Ludowego Komisarza Obrony „O wprowadzeniu rozporządzenia o karnych batalionach i kompaniach oraz etatów karnego batalionu, kompanii i oddziału zaporowego armii czynnej”. Rozkaz wprowadzał:

- rozporządzenie o batalionach karnych armii czynnej;
- rozporządzenie o kompaniach karnych armii czynnej;
- etat nr 04/393 dla samodzielnego batalionu karnego armii czynnej;
- etat nr 04/392 dla samodzielnej kompanii karnej armii czynnej;
- etat nr 04/391 dla samodzielnego oddziału zaporowego armii czynnej²⁹.

W myśl rozporządzeń bataliony karne podporządkowane były, po 2–3, radom wojennym poszczególnych frontów. Każdy batalion przydzielano do prowadzącej działania bojowe dywizji lub samodzielnej brygady strzeleckiej³⁰. Natomiast analogicznie przydzielane samodzielne kompanie karne podlegały bezpośrednio radom wojennym armii³¹.

Dowódcy i komisarze wojskowi batalionów karnych oraz wchodzących w ich skład kompanii i plutonów, a także samodzielnych kompanii karnych wyznaczani byli przez dowództwo frontu lub armii spośród wyróżniających się oficerów i komisarzy – ochotników. Dowódca i komisarz wojskowy batalionu karnego dysponowali w stosunku do szeregowych „sztrafników” kompetencjami dyscyplinarnymi przynależnymi dowódcy i komisarzowi dywizji. Zastępcy dowódcy i komisarza wojskowego batalionu dysponowali kompetencjami dyscyplinarnymi dowódcy i komisarza pułku, dowódcy i komisarze kompanii – kompetencjami dowódców i komisarzy batalionu, natomiast dowódcy i politycy plutonów – kompetencjami dowódców i komisarzy kompanii. Natomiast dowódca i komisarz wojskowy samodzielnej kompanii karnej dysponowali władzą dyscyplinarną przysługującą dowódcy i komisarzowi pułku, zastępcy dowódcy i komisarza kompanii – władzą dowódcy i komisarza batalionu, zaś dowódcy i politycy plutonów – władzą dowódców i komisarzy kompanii. Kadrze dowódczej i politycznej batalionów i samodzielnych kompanii karnych okres wysługi lat do awansów na kolejne wyższe stopnie skracany był o połowę w porównaniu ze zwykłymi oddziałami liniowymi.

²⁹ Prikaz Narodnogo Komissara Oborony Nr 298 ob objavlenii položenia o štrafnych batalionach i rotach i štatov štrafnogo bataliona, roty i zagraditelnogo otrjada dejstvjuščej armii 18 sentjabrja 1942 g., w: *Skrytaja pravda...*, s. 359.

³⁰ Položenie o štrafnych batalionach dejstvjuščej armii, w: *Skrytaja pravda...*, s. 360.

³¹ Položenie o štrafnych rotach dejstvjuščej armii, w: *Skrytaja pravda...*, s. 363.

Każdy miesiąc służby w batalionie karnym lub samodzielnej kompanii karnej przy naliczaniu pensji kadry dowódczej i politycznej traktowany był jako 6 miesięcy³².

Żołnierze skazani za przewinienia dyscyplinarne przez dowództwa swych jednostek trafiali do oddziałów karnych na okres od 1 do 3 miesięcy. Na taki sam okres czasu mogli zostać wcieleni do jednostek karnych żołnierze skazani przez trybunały wojskowe, którym, na podstawie punktu 2 artykułu 28 Kodeksu Karnego ZSRR, odroczone wykonanie kary do czasu zakończenia działań wojennych. Wszyscy oficerowie, podoficerowie, komisarze i politycy skazani na pobyt w batalionach i kompaniach karnych pełnili tam służbę jako szeregowi żołnierze. Przed skierowaniem do jednostki karnej odczytywano przed frontem ich jednostki rozkaz z uzasadnieniem wyroku, następnie odbierano im odznaczenia bojowe, które przekazywano na przechowanie oddziałom kadr frontów lub armii. W zamian wydawano jedynie książeczkę wojskową specjalnego wzoru. „Sztrafnicy” mogli zostać, rozkazem dowódcy oddziału karnego, wyznaczeni na niższe stanowiska podoficerskie, wraz z mianowaniem do stopnia jefrejtora, młodszego sierżanta i sierżanta. „Sztrafnikom” wyznaczonym na niższe stanowiska dowódcze przysługiwała pensja odpowiednia do pełnionych funkcji, pozostałym szeregowym „sztrafnikom” wypłacano comiesięczny żołd w wysokości 8 rubli i 50 kopiejek. Dodatki za służbę na polu walki (tzw. „polewyje diengi”) „sztrafnikom” nie przysługiwały. Rodzinom oficerów i komisarzy wcielonych do oddziałów karnych wstrzymywano wypłatę pensji, przyznając im tylko zapomogę przewidzianą dla rodzin szeregowych i podoficerów. Za niewykonanie rozkazu, „szkodnictwo” lub ucieczkę z pola walki, a także próbę przejścia na stronę przeciwnika „sztrafnikom” groziły surowe kary, sprowadzające się głównie do rozstrzelania na miejscu. Za wyróżnienie bojowe „sztrafnikowi” mogła zostać, na wniosek dowództwa oddziału karnego zaopiniowany przez radę wojenną frontu, przedterminowo darowana reszta kary. Za szczególne wyróżnienie „sztrafnik” mógł zostać, na normalnych prawach, przedstawiony do nagrody i odznaczenia. Przed opuszczeniem oddziału karnego po odsłużeniu kary „sztrafnikowi” przed frontem jednostki odczytywano rozkaz o uwolnieniu od kary i jeszcze raz wyjaśniano sens i skutki popełnionego przez niego wykroczenia. Wszystkim żołnierzom, po odsłużeniu kary, przywracane były ich stopnie i przysługujące im prawa. „Sztrafnicy”, ranni

³² *Polożenie o štrafnych batalionach...*, s. 360–361; *Polożenie o štrafnych rotach...*, s. 363–364.

w walce, traktowani byli jako dostatecznie ukarani i po wyzdrowieniu kierowani do swych macierzystych jednostek. Inwalidom wojennym przyznawana była renta w wysokości ich ostatniej pensji lub żołdu przed skierowaniem do oddziału karnego. Rodzinom poległych „sztrafników” przysługiwała renta na ogólnych zasadach, w wysokości ostatniej pensji lub żołdu przed skierowaniem do batalionu karnego³³.

Pierwszą operacją, w której jednostki „sztrafników” wykorzystano na szerszą skalę, była obrona Stalingradu, ostatnią – walki uliczne w Berlinie. W czasie 2,5 roku istnienia oddziałów karnych „sztrafnicy” brali udział we wszystkich niemal operacjach i bitwach frontu wschodniego. Dowódcy jednostek liniowych dość chętnie wykorzystywali oddziały karne do wykonywania najtrudniejszych zadań, oszczędzając w ten sposób podległych sobie żołnierzy. „Sztrafnicy” prowadzili więc rozpoznanie walką, oczyszczali pod ogniem pola minowe, jako pierwsi forsowali rzeki, przełamywali pozycje umocnione. Mając za plecami oddziały zaporowe, walczyli desperacko, ponosząc ogromne straty. Ci, którzy przeżyli walki, powracali do swych macierzystych oddziałów.

Jedyną szczegółową relacją, opisującą straszliwe warunki egzystencji i walki „sztrafników”, jest autobiograficzna powieść wspomnianego na wstępie Morisa Simaszki. Do wspomnień tych należy podejść jednak z dużą ostrożnością – autor świadomie uniemożliwia czytelnikowi zidentyfikowanie numeru jednostki karnej, miejsca toczonych przez nią walk, a nawet precyzyjnego ich datowania. Ponadto postacie opisane w powieści noszą fałszywe nazwiska, sam autor występuje tu jako Borys Tiraspolski. Pomimo tych zastrzeżeń zbeletryzowane wspomnienia Simaszki stanowią cenne źródło, opisujące kompanię karną, widzianą oczami wcielonego do niej „sztrafnika”.

Moris Simaszko popełnił wykroczenie dyscyplinarne, polegające na samowolnym oddaleniu na okres powyżej dwóch godzin, w dodatku przy użyciu sprzętu wojskowego, jakim był samolot treningowy. Upraszczając – młody kursant w trakcie lotów treningowych wylądował na lotnisku sąsiedniej eskadry, by móc spotkać się ze swoją dziewczyną. W międzyczasie odnaleziono porzucony przez niego samolot, zaś winowajcę postawiono, po powrocie z nocnych uciech, do karnego raportu. Pobłażliwy komendant szkoły uratował Simaszkę przed trybunałem wojskowym, wyznaczając mu jednak

³³ Położenie o štrafnych batalionach..., s. 361–362; Położenie o štrafnych rotach..., s. 364–365.

dość srogą karę 1 miesiąca pobytu w karnej kompanii³⁴. Zdegradowanego kursanta, wraz z kilku innymi winowajcami, odwieziono pod strażą do Samarkandy, gdzie formowano oddziały karne. Do kompanii karnej wcielano tam kursantów licznych w Kazachstanie szkół wojskowych, żołnierzy z jednostek liniowych, a także... przestępców kryminalnych i nieletnich. Uformowano kompanię składającą się z czterech plutonów i liczącą łącznie 120 żołnierzy. Dowódcami plutonów byli frontowi oficerowie – ochotnicy. Dowodzący całością kapitan miał duże doświadczenie w obcowaniu ze „sztrafnikami” – była to już czwarta formowana przez niego kompania karna³⁵. Po krótkim szkoleniu kompanię, wraz z liniowym batalionem piechoty, przewieziono koleją na front. W strefie frontowej do „sztrafników” przydzielono kompanię wojsk wewnętrznych NKWD, pełniącą rolę oddziału zaporowego. Dopiero na pierwszej linii frontu „sztrafnikom” wydano broń – tylko karabiny, gdyż istniał zakaz wyposażania ich w broń samopowtarzalną i maszynową. Kompania karna zluźowała liniowy pododdział piechoty, zajmując stanowiska w okopach. Oddział zaporowy ulokował się na wzgórzu, za pozycjami „sztrafników”³⁶. Oczekiwanie na rozkaz ataku trwało niemal dwa tygodnie – cały ten okres czasu „sztrafnicy” spędzili, pomimo deszczowej, jesiennej pogody, w odkrytych okopach. Raz dziennie otrzymywali niewielką ilość konserw, chleba i wrzątku. Co noc prowadzili rozpoznanie terenu przyszedłego natarcia, którego celem była zaminowana, bagnista dolina oraz silnie ufortyfikowane przez Niemców wzgórze. Przez ten czas kompania straciła około 20 żołnierzy. Tylko kilku poległo od niemieckiego ostrzału. Pozostali, nie wytrzymując nerwowo, rzucali się na pole minowe lub uciekali w tył. Tam rozstrzelował ich oddział zaporowy³⁷. Atak kompanii odbył się w warunkach urągających wszelkim zasadom taktyki – bez rozminowania przedpola, przygotowania artyleryjskiego czy choćby nawet wsparcia bronią ciężką. Biegnąca piechota zdetonowała wiele min, ponosząc ogromne straty. W walce wręcz „sztrafnicy” zdobyli i utrzymali wzgórze, odpierając dwa przeciwnatarcia niemieckie i wytrzymując spóźniony nalot własnych samolotów szturmowych. Część żołnierzy, w obawie przed własnymi bombami, rozpoczęła odwrót – oddział zaporowy otworzył wówczas do nich ogień. Ostatecznie w kompanii przeżyło walki jedynie 18 „sztrafników”. Po bitwie,

³⁴ M. Simaszko, op. cit., s. 123–129.

³⁵ Ibidem, s. 32–43.

³⁶ Ibidem, s. 47–61.

³⁷ Ibidem, s. 62–71.

pod nadzorem oddziału zaporowego żołnierzom odebrano broń, wydając im w zamian spirytus w kanistrze. Następnie oddano im gwiazdki, dystynkcje oraz wypisano zaświadczenia o odbyciu kary. Uwolnieni żołnierze rozjechali się wkrótce do macierzystych jednostek³⁸.

Często jednak sytuacja żołnierzy, którzy już „odkupili swoje winy krwią”, szczególnie w okresie poprzedzającym utworzenie jednostek karnych, była nie do pozazdroszczenia. W wielu wypadkach zdarzało się, iż nie prowadzono odpowiedniej ewidencji i kontroli nad skazanymi. Często nie przyjmowano wniosków o zwolnienie z oddziału karnego, większość z nich rozpatrywano zbyt powoli, w innych przypadkach nie wręczano zaświadczeń o odbyciu kar. Dopiero dyrektywa nr 014 szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej gen.mjra A. S. Szerbakowa z 21 października 1942 r. nakazała radom wojennym frontów prowadzenie szczegółowej ewidencji i nadzoru nad przebiegiem służby skazanych w jednostkach karnych oraz ścisłe przestrzeganie zasad zwalniania żołnierzy, którzy odbyli wyrok³⁹. Dyrektywa ta nie była jednak traktowana dosłownie, skoro 10 września 1944 gen.mjr Podojnicyn, przewodniczący trybunału wojskowego 1 Frontu Ukraińskiego, odmówił zwolnienia z batalionu karnego 19 żołnierzy, ponieważ „nie wykazali się niczym szczególnym”⁴⁰.

Niejednokrotnie wcieleni do oddziałów karnych żołnierze padali ofiarami samowoli oddziałów zaporowych. Przy najmniejszej próbie sprzeciwu „sztrafników” rozstrzeliwano, zdarzało się, że całymi oddziałami. Na szczęście dla oddziałów karnych jednostki zaporowe, rozzuchwalone brakiem kontroli, coraz mniej uwagi poświęcały „sztrafnikom”, pozostawiając nadzór nad nimi dowództwom oddziałów liniowych. O tym, w jaki sposób funkcjonowały niektóre oddziały zaporowe, świadczy raport szefa Zarządu Politycznego 3 Frontu Nadbałtyckiego gen.mjra A. Łobaczewa, skierowany do szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej gen.mjra A. S. Szerbakowa⁴¹. W meldunku tym Łobaczew przedstawiał wyniki inspekcji 6 oddziałów zaporowych frontu, przeprowadzonej w sierpniu 1944 r. Łobaczew ustalił, że większość oddziałów zaporowych nie posiadała pełnych stanów

³⁸ Ibidem, s. 131–160.

³⁹ Direktywa načalnika Glavnogo Političeskogo Upravlenija Krasnoj Armii Nr 014 – 21 oktjabrja 1942 g., w: *Skrytaja prawda...*, s. 365–367.

⁴⁰ M. Czernic, *Krwia okupić winy – o oddziałach karnych Armii Czerwonej*, w: „Polska Zbrojna”, 1992, nr 138, s. 4.

⁴¹ Dokład o nedostatkach dejatelnosti zagradotrjadov vojsk fronta 25 avgusta 1944 g., w: „Voенно-Istoriečeskij Žurnal”, 1989, nr 8, s. 79–80.

etatowych. Ponadto jednostki te były wykorzystywane do celów ochrony sztabów armii, linii łączności, dróg oraz przeczesywania lasów. Winą za ten stan rzeczy obarczył dowódców oddziałów zaporowych, którzy, wobec braku kontroli ze strony dowództw armii, samowolnie szukali spokojniejszych zajęć w bezpiecznej odległości od pierwszej linii frontu. Łobaczew zwrócił też uwagę na całkowity upadek dyscypliny w oddziałach zaporowych, winiąc za to między innymi wydziały polityczne sztabów, które zaniechały prowadzenia szkoleń politycznych w tego rodzaju oddziałach. W podsumowaniu raportu Łobaczew postulował reorganizację lub rozformowanie jednostek zaporowych jako tracących znaczenie w ówczesnej sytuacji⁴². Utrzymane w tym tonie raporty napłynęły prawdopodobnie także z innych frontów. W związku z tym 29 października 1944 r. Ludowy Komisarz Obrony Stalin wydał rozkaz nr 0349 nakazujący, w związku ze zmianą ogólnej sytuacji na froncie, rozformowanie do 13 listopada 1944 r. wszystkich samodzielnych oddziałów zaporowych. Stany osobowe tych jednostek należało włączyć, jako uzupełnienia, w skład dywizji strzeleckich⁴³.

Pomimo rozformowania oddziałów zaporowych oddziały karne nadal brały udział w walkach. Nadzór nad nimi sprawowały jednostki liniowe lub operujące na zapleczu frontu oddziały wojsk wewnętrznych NKWD⁴⁴. Po zdobyciu Berlina ogłoszono amnestię dla wszystkich żołnierzy oddziałów karnych, choć w rzeczywistości część tych jednostek przeniesiono na Daleki Wschód, gdzie wzięły udział w walkach z armią japońską. Jesienią 1945 r. wszystkie bataliony i samodzielne kompanie karne rozwiązano, powracając do przedwojennego systemu batalionów dyscyplinarnych.

Rzeczywista liczba sformowanych w trakcie wojny sowieckich oddziałów karnych, a także liczba skierowanych do nich żołnierzy, jest dziś raczej niemożliwa do ustalenia. Według wiarygodnych danych z byłego Centralnego Państwowego Archiwum Armii Czerwonej w okresie od czerwca 1941 r. do sierpnia 1945 r. sowieckie trybunały wojskowe osądziły łącznie 994 300 żołnierzy. Liczba ta stanowiła 4,6% łącznych strat poniesionych przez Armię Czerwoną w trakcie wojny i 2,9% łącznej liczby powołanych do wojska obywateli ZSRR⁴⁵. Z prawie milionowej liczby skazanych około 400 tysiącom

⁴² Ibidem.

⁴³ Prikaz Narodnogo Komissara Oborony Nr 0349 o rasformovanii otdelnych zagraditelnych otrjadov – 29 oktjabrja 1944 g., w: „Voenno-Istoričeskij Žurnal”, 1989, nr 8, s. 80.

⁴⁴ M. Simaszko, op. cit., passim.

⁴⁵ Grif sekretности snjat..., s. 140.

żołnierzy wykonanie kary odroczone do czasu zakończenia działań wojennych, kierując ich jednocześnie, w składzie oddziałów karnych, na front⁴⁶. Niepodobna ustalić, ilu z nich przeżyło wojnę. Biorąc pod uwagę niezwykle wysoki stopień śmiertelności w oddziałach karnych, należy przyjąć, iż straty sięgały nawet 80–90%. Warto ponadto dodać, że za dezercję trybunały wojskowe skazały łącznie 376 300 żołnierzy⁴⁷. W niemal wszystkich przypadkach skazani otrzymali wyroki śmierci, które niezwłocznie wykonano. Utrzymanie porządku w tej najbardziej niezdiscyplinowanej armii ówczesnego świata kosztowało więc około 700 000 istnień ludzkich.

Określenie roli militarnej, jaką „sztrafnicy” odegrali w wojnie, jest trudne. Pomimo dużej liczebności nie mogli stać się, wskutek rozproszenia po wielu jednostkach, siłą decydującą w żadnej z bitew. Należy pamiętać o tym, iż oddziały karne były zbiorowiskami przypadkowych żołnierzy z różnych rodzajów wojsk, w dodatku zazwyczaj słabo wyszkolonych, niezdiscyplinowanych i stanowiących potencjalne zagrożenie dla otoczenia. Najczęściej ich zadania taktyczne ograniczały się więc do wykonania najtrudniejszych, wstępnych elementów natarcia – rozpoznania walką, rozmिनowywania terenu, przełamywania pierwszej pozycji obronnej przeciwnika. Starannie dbano o to, by nie łączyć „sztrafników” w pododdziały większe niż batalion. Miało to zapobiegać ewentualnym buntom, które ze względu na rozmiar i charakter trudno byłoby opanować. Taka koncepcja użycia „sztrafników” w walce sprowadzała więc ich rolę do zadań pomocniczych, nie wymagających dobrego wyszkolenia, wyposażenia i dyscypliny.

O wiele wyraźniej rysuje się rola „wychowawcza” oddziałów karnych. Stały się one wygodną i skuteczną formą karania żołnierzy, umożliwiającą nie tylko wykorzystanie skazańców w walkach, ale także odzyskanie pewnej ilości żołnierzy, którzy „odkupili swe winy krwią” i powracali do macierzystych jednostek. Ich opowieści o straszliwych przeżyciach miały budzić zgrozę i zniechęcać innych żołnierzy do łamania dyscypliny. Oprócz roli represyjnej oddziały karne spełniać więc miały zadanie nieustannej groźby w stosunku do własnych wojsk, formę uwidocznienia losu, jaki mógł spotkać każdego nieposłusznego i niezdiscyplinowanego żołnierza.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.